

Niezwykła podróż harcerzy z Ciechocinka

Tegoroczne ferie grupa 6 harcerzy z Ciechocińskiego ZHR miała okazję spędzić w miejscu raczej niezwykłym dla harcerskich wypraw. Nasi druhowie pojechali bowiem do stolicy Wielkiej Brytanii - Londynu. Pojechali, a raczej poleciali. Wylot z nowego terminalu lotniska im. Lecha Wałęsy w Gdańsku odbył się w nocy 21 stycznia, a powrót wieczorem 26 stycznia. Przelot w obie strony, choć wysłużonym Boeingiem 737, odbył się bez żadnych opóźnień i zakłóceń. *Pierwszy raz w życiu leciałem samolotem. Szczególnie piękny był widok nocnego Londynu z powietrza - mówi druh Bartek Szatanik. Dzięki polowaniu na okazję bilety kosztowały nas tylko 30 złotych i to w obie strony!* - zaznacza druh Witek Popiołek - *A za całą wyprawę mogliśmy więc zapłacić ze swoich oszczędności* - dodaje z uśmiechem.

Na lotnisku Stansted mimo późnej pory czekał już dh Maurycy Paszkiewicz, przedstawiciel Związku Harcerstwa Polskiego Poza Granicami Kraju, który poprowadził grupę prosto do siedziby w dzielnicy Hammersmith. Przez całą wyprawę wędrownicy, dzięki uprzejmości władz ZHPpgk, mieli do dyspozycji całą główną kwaterę. *Należą się wielkie podziękowania zarówno drubnom z Londynu za udostępnienie tak korzystnie położonej i dobrze wyposażonej kwatery, jak i naszemu przewodnikowi i opiekunowi drubowi Łukaszowi Małeckiemu za znalezienie takiej możliwości i nawiązanie kontaktu z polskim harcerstwem w Anglii* - mówi inny uczestnik wyprawy, druh Dawid Grabowski.

Ciechocińscy harcerze mieli zatem okazję zwiedzić

wiele magicznych miejsc, głównie widywanych na zdjęciach bądź pocztówkach. Big Ben, opactwo Westminster, British Museum, Tower Bridge czy jeden z piękniejszych punktów widokowych - The Monument - wszystkie te miejsca zobaczyli i uwiecznili na ogromnej ilości zdjęć. Główny środek transportu, największe w Europie metro, już samo w sobie było atrakcją. Później harcerze odbyli wieczorną przejażdżkę promem wodnym po Tamizie i podziwiali miasto z poziomu rzeki, a także spacerowali nocą po pełnych szklanych wieżowców, niesamowicie oświetlonych dokach Canary Wharf. Następnego dnia przyszedł czas na Piccadilly Circus z jego neonami i dziesiątkami sklepów oraz Science Museum. *Bardzo podoba mi się londyńska wielokulturowość* - wyznał druh Maciej Paracki. *I ten wielonarodowościowy tłum wokół. To robi ogromne wrażenie* - dodaje. Równie duże wrażenie wywarł na uczestnikach Pałac Buckingham i ogrody Regent's Parku. Harcerze skorzystali również z okazji zrobienia sobie zdjęcia na rozświetlonym przez The Beatles przejściu przez ulicę Abbeby Road - choć udało się dopiero po kilku próbach. Ostatniego dnia wyprawy harcerze udali się na cmentarz Gunnersbury, aby złożyć kwiaty pod pomnikiem katyńskim oraz odszukać groby wielu polskich żołnierzy, którzy po II wojnie światowej nie wrócili do kraju. *To ważne, byśmy pamiętali o naszej przeszłości* - mówi druh Łukasz.

Na koniec przyszedł czas na pożegnalną herbatkę i powrót do domu. *Cieszę się, że współpraca z harcerstwem w Londynie układa się nam tak pomyślnie*



oraz że wszyscy wędrownicy (uczniowie liceum) wspaniale dogadywali się ze sobą i rewelacyjnie odnaleźli się w londyńskiej rzeczywistości. Zwłaszcza, że jednym z ich codziennych obowiązków było między innymi prowadzenie z mapą po centrum, w metrze, zakupy czy porozumiewanie się w restauracji bądź kasie. Na pewno jeszcze tu wrócimy, szczególnie, że otrzymaliśmy zaproszenie do ponownego przyjazdu. A poza tym w Londynie zawsze jest coś jeszcze do zobaczenia. - podsumowuje dh Łukasz. Londyn żegnał wędrowników ciepłym słońcem i ponad 15 stopniami Celsjusza. Choć Polska witała temperaturą o prawie 30 stopni niższą, wszyscy byli bardzo zadowoleni i ani zmęczenie podróżą, ani mroźna aura nie popsuły wspaniałych nastrojów.



Młodszy harcerze i harcerki z 8 Ciechocińskiej Drużyny Harcerzy i 32 Ciechocińskiej Drużyny Harcerek również wspominają ferie z utęsknieniem. Przed wyjazdem do Londynu to właśnie wędrownicy z pomocą wędrowniczek zorganizowali dla swoich młodszych podopiecznych zimowisko w Poznaniu. Dzięki ich kreatywności i nieocenionej pomocy między innymi druha Krystiana Wochny, druha Łukasza Małeckiego oraz drużny Joanny Drużyńskiej udało się zorganizować czterodniowy wyjazd za kwotę wynoszącą niewiele ponad sto złotych. W programie znalazło się zwiedzanie historycznej poznańskiej Starówki, Muzeum Czerwca '56, palmiarni z roślinnością z całego świata, harcerską grę miejską, a także naukę jazdy na nartach w poznańskim ośrodku „Malta”, łyżwy na krytym lodowisku, specjalnie przygotowane zajęcia z fitball'u na poznańskim AWF-ie czy trening pływacki z instruktorem na olimpijskim basenie. Nie zabrakło oczywiście wspólnych kominków, śpiewanek czy wieczorów gier planszowych. Niepowtarzalny harcerski klimat i znakomita atmosfera przez cały czas - to wszystko złożyło się na wspaniały i niezapomniany wyjazd.

wyw. Jakub Florczak

